

Założyli kalosze i przyszli do ratusza

● Mieszkańcy Miedzynia i Prądów domagają się utwardzenia ulic

Protest

Anna Stasiewicz

anna.stasiewicz@pomorska.pl

To już kolejne podejście mieszkańców Miedzynia i Prądów do tematu ulic gruntowych. W maju zanieśli do ratusza obywatelski projekt uchwały z 1,6-tysiąca podpisów mieszkańców. Chcieli, by miasto przeznaczyło 1,5 proc. całkowitego wpływu do budżetu z tytułu podatku od nieruchomości na utwardzanie ulic gruntowych na Miedzyniu i Prądach. Jednak ostatecznie projekt Stowarzyszenia Miedzyn i Prądy nie znalazł się w porządku obrad sesji.

Wczoraj przedstawiciele dwóch bydgoskich osiedli ponownie przyszli do urzędu miasta. I chociaż świeciło słońce, do bydgoskiego ratusza mieszkańcy wybrali się w kaloszach. - Kiedy spadnie deszcz, właści-



FOT. FILIP KOWALIKOWSKI

► - Żyjemy tu, płacimy podatki, a czujemy się jak obywatele drugiej kategorii - mówią z żalem mieszkańcy Miedzynia i Prądów

wie to jedyne możliwe obuwie, jakie możemy nosić - mówi Dariusz Smół ze Stowarzyszenia Miedzyn Prądy. - Nasze osiedle 95 lat temu przyłączono do miasta. Cóż z tego, skoro czujemy się jak na wsi. W tym samym czasie do Bydgoszczy

przyłączono Bartodzieje i proszę zobaczyć, jak tam wyglądają ulice - dodaje Smół. I wymienia te najstarsze, wciąż nieutwardzone ulice, na Miedzyniu. To m.in. Botaniczna, Krzywa, Leszczyna, Orla, Pijarów, Orawska.

Mieszkańcy wczoraj przysz- li z listem dotyczącym dróg osiedlowych do prezydenta. Napisali w nim m.in., że na 534 firmy, które mają swoją siedzibę na Miedzyniu i Prądach, aż 333 znajdują się przy nieutwardzonych ulicach. - Przedsiębiorcy płacą wysokie podatki, a muszą zmagać się z błotem i kurzem. Przyjeżdżają do nich kontrahenci z innych miast czy krajów. Jaką opinię o naszym mieście będą mieli po takich wizytach? - pytają mieszkańcy.

I podają przykłady innych miast, gdzie władze przeznaczają określoną pulę na drogi osiedlowe. - Włocławek na przykład ma trzykrotnie mniejszy budżet, a realizuje program utwardzania dróg gruntowych. Toruń w tym roku na ten cel przeznaczył 14,7 mln zł - wymieniają autorzy listu.

- Dwukrotnie spotkaliśmy się z wiceprezydentem Mirosławem Kozłowiczem. Po naszych rozmowach wytypowano ulicę Pijarów i Katowicką, jako pierwsze do utwardzenia. Ta pierwsza jest w bardzo złym stanie. Nie usłyszeliśmy jednak żadnego terminu, w którym by to się miało stać - wyjaśnia Włodzimierz Wójciak.

Dziś o drogach gruntowych na sesji będą dyskutować bydgoscy radni. ●

Na Miedzyniu narzekają, że na ich osiedlu ponad 80 procent ulic to gruntówki